

Leszek Olejnik

ORGANIZACJE DZIENNIKARSKIE W ŁODZI (1916–1939)

Powstanie i ewolucja form oraz zakresu działania organizacji zrzeszających „ludzi pióra” to jeden z istotniejszych przejawów formowania się i postępującej profesjonalizacji dziennikarstwa. Proces ten na ziemiach polskich miał swą specyfikę, wynikającą przede wszystkim z rozwoju prasy w warunkach niewoli narodowej, jak też różnic w jej funkcjonowaniu w poszczególnych zaborach. Pierwsze organizacje skupiały przeważnie dziennikarzy i literatów, co było konsekwencją braku wówczas wyraźniejszych granic między obu profesjami¹.

Historia stowarzyszeń dziennikarskich na ziemiach polskich liczy nieco ponad 100 lat. Najwcześniej inicjatywy w tym zakresie zrodziły się w zaborze austriackim (w końcu lat sześćdziesiątych XIX w.). Odbyty w 1868 r. w Krakowie pierwszy zjazd dziennikarzy polskich zgromadził jedynie niewielką reprezentację tego środowiska (z Galicji i z Poznańskiego)². Dopiero u schyłku stulecia (1893 r.) we Lwowie powołano Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Dziennikarzy Polskich, mające początkowo charakter organizacji wyłącznie samopomocowej³. Już jednak w dwa lata później zmieniony statut tego stowarzyszenia zawierał zapis o obronie moralnych interesów zawodu dziennikarskiego. W 1906 r. we Lwowie utworzono Związek Dziennikarzy Polskich o ambicjach objęcia zasięgiem swego działania wszystkich zaborów. Na jego czele stanął Franciszek Rawita-Gawroński⁴. Za pierwszą nowoczesną

¹ C. Lechicki, *Najstarsze organizacje dziennikarskie*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1967, z. 2, s. 86.

² *Ibidem*, s. 87; D. Nałęcz, *Zawód dziennikarza w Polsce 1918–1939*, Warszawa–Łódź 1982, s. 49.

³ T. Merunowicz, *O stosunkach materialnych dziennikarstwa polskiego*, [w:] *Pamiętnik zjazdu literatów i dziennikarzy polskich (1894 r.)*, t. 1, Lwów (b.r. wyd.), s. 3–4.

⁴ Zgodnie ze statutem celem tego związku było: „zjednoczenie prasy polskiej bez względu na różnice przekonań politycznych, do wspólnego postępowania w sprawach ogólnonarodowych oraz w sprawach dotyczących godności i zawodowych interesów polskiego dziennikarstwa”. Por.: C. Lechicki, *op. cit.*, s. 89.

organizację zawodową dziennikarzy w omawianym zaborze, a zarazem i w ogóle na ziemiach polskich, uznawany jest powołany w 1912 r. w Krakowie Syndykat Dziennikarzy Polskich⁵.

Trudniejsze warunki polityczno-prawne panujące w zaborze rosyjskim spowodowały, iż dopiero w końcu XIX w. – po ponad dwudziestoletnich staraniach – zorganizowano Warszawską Kasę Przewodności i Pomocy dla Literatów i Dziennikarzy. W 1906 r. zawiązano w Warszawie Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy Polskich, którego statut władze zatwierdziły trzy lata potem⁶. Późno także zorganizowali się dziennikarze wielkopolscy, którzy w 1905 r. powołali Towarzystwo Dziennikarzy i Literatów Polskich na Rzeszę Niemiecką⁷.

Krótsze, niż w wymienionych czołowych ośrodkach wydawniczych prasy na ziemiach polskich, są dzieje organizacji dziennikarskich w Łodzi. Co prawda już przed I wojną światową doszło tu do próby konsolidacji omawianego środowiska. Przejawem tego był przede wszystkim zjazd dziennikarzy z kilku miast Królestwa Polskiego, który odbył się w 1912 r. przy okazji zorganizowanej wówczas w Łodzi Wystawy Przemysłowo-Rzemieślniczej⁸. Dopiero jednak w 1916 r. powołano do życia pierwszy w Łodzi związek skupiający pracowników prasy – Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy Polskich⁹. Poniżej zaprezentowane zostaną okoliczności powstania i główne kierunki działalności czterech najważniejszych organizacji dziennikarskich działających w Łodzi do wybuchu II wojny światowej.

TOWARZYSTWO LITERATÓW I DZIENNIKARZY POLSKICH

W pierwszych dniach sierpnia 1916 r. w lokalnej prasie pojawiły się wzmianki o organizowaniu Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich

⁵ M. Krzepakowski, *Dzieje organizacji dziennikarskich*, „Prasa Polska” 1961, nr 1, s. 11–12.; C. Lechicki, *op. cit.*, s. 90.

⁶ D. Nałęcz, *op. cit.*, s. 51; J. Nowakowski, *Z dziejów Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1968, z. 2, s. 275.

⁷ C. Lechicki, *op. cit.*, s. 90; D. Nałęcz, *op. cit.*, s. 51.

⁸ Por.: (Hg.), *Prasa na wystawie*, „Rozwój”, 15 VII 1912, nr 159, s. 4–5; (S.C.), *Wystawa w Łodzi*, „Złoty Róg”, 21 VII 1912, nr 31, s. 12–13.

⁹ Prawdopodobnie do tej organizacji odnoszą się sugestie autora zarysu dziejów Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich Szymona Glücka, zawarte w *Księdze pamiątkowej* tego związku: „Zaczątki organizacji dziennikarskiej w Łodzi powstały z prób powołania do życia instytucji, łączącej ludzi piszących, a zwanych się chętniej literatami niż dziennikarzami. Miało to być, a może przez krótki okres czasu przed wielką wojną było (śladów dokładnych w tej dziedzinie nie pozostało) towarzystwo literatów i miłośników literatury”. Por.: *Księga pamiątkowa Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich (1920–1940)*, Łódź 1939, s. 19.

w Łodzi¹⁰. Zadaniem tego stowarzyszenia miało być – jak informowano – „skupienie ludzi pióra, gwoli ich, jako też i społeczeństwa naszego korzyści”¹¹. Oceniano, iż w Łodzi zamieszkiwało wówczas ponad 50 osób zajmujących się dziennikarstwem i pracą literacką. W skład powołanego Komitetu Organizacyjnego weszły osoby znane w środowisku nie tylko z działalności publicystyczno-literackiej. Byli to: red. Aleksander Bieliński, red. Jan Garlikowski, Stefan Gacki, adwokat Piotr Kon, lekarz Zdzisław Mierzyński oraz red. Marceli Sachs¹².

Niewątpliwie inicjatywa powołania Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich zrodziła się w kręgach w różnym stopniu powiązanych z redakcjami germanofilskich dzienników „Gazety Łódzkiej” i „Godziny Polski”. Był to czynnik, który wówczas, jak i w przyszłości, miał istotne znaczenie dla funkcjonowania tej organizacji. Od początku do tej idei ze sporą rezerwą odniosła się redakcja „Nowego Kuriera Łódzkiego”, uchodzącego w opinii społecznej za dziennik o orientacji niepodległościowej, narodowej. Warto jednak pamiętać, że w składzie Komitetu Organizacyjnego omawianego stowarzyszenia znajdowały się dwie osoby (red. A. Bieliński i red. J. Garlikowski), które w przeszłości odegrały ważną rolę w kształtowaniu oblicza ideowo-politycznego „Kuriera Łódzkiego”. Piastowali oni w nim przed wybuchem I wojny światowej funkcje redaktorów naczelnych. Byłoby uproszczeniem ocenianie postawy niektórych osób jedynie poprzez pryzmat ich ówczesnych związków ze sponsorowanymi przez okupanta niemieckiego redakcjami wspomnianych pism – „Godziny Polski” i w mniejszym stopniu „Gazety Łódzkiej”. Był to bowiem okres istotnych przewartościowań politycznych w wielu środowiskach.

Zebranie założycielskie Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich w Łodzi odbyło się 5 sierpnia 1916 r. w lokalu Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości przy ul. Krótkiej 9 (obecnie ul. R. Traugutta). Spośród 60 osób, do których rozesłano imienne zaproszenia, przybyło 28. Przewodniczył zebraniu red. J. Garlikowski, przy pomocy asesora Ignacji Piątkowskiej i Ignacego Weinsteina¹³. W początkowej części zebrania uczczono pamięć członków Rządu Narodowego z okresu powstania styczniowego (straconych 5 VIII 1864 r.). Ten symboliczny gest był zapowiedzią późniejszego zaangażowania organizacji w kwestii niepodległości Polski. Na omawianym zebraniu przedyskutowano i przyjęto statut, wzorowany na statucie powstałego wcześniej stowarzyszenia warszawskiego. Wprowadzono jedynie niewielkie

¹⁰ *Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy w Łodzi*, „Godzina Polski” [dalej: GP], 2 VIII 1916, nr 213, s. 4; *Związek Dziennikarzy*, „Nowy Kurier Łódzki”, 3 VIII 1916, nr 210, s. 2.

¹¹ *Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy...*, s. 4.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy*, „Gazeta Łódzka” [dalej: GŁ], 6 VIII 1916, nr 215, s. 3; *Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy Polskich w Łodzi*, GP, 7 VIII 1916, nr 218, s. 3.

poprawki¹⁴. Ustalono „wpisowe” w wysokości 3 rubli oraz składkę roczną 6 rubli, przy dopuszczeniu ratalnej formy uiszczania należności. Wybrano także władze statutowe. Zarząd tworzyli: red. J. Garlikowski, P. Kon, dr Z. Mierzyński, red. A. Bieliński i red. M. Sachs; zastępcami członków zarządu wybrano: inż. Augusta Furuhjelma i Czajkowskiego (imię nie ustalone). W skład Komisji Rewizyjnej weszli: Cezar Zawilowski, H. Kępiński i Jan Grodek. W dwa dni później nastąpiło ukonstytuowanie się zarządu. Prezesem wybrano dr. Z. Mierzyńskiego¹⁵. Pozostałe stanowiska w zarządzie objęli: J. Garlikowski – wiceprezes, M. Sachs – skarbnik, P. Kon – gospodarz i A. Bieliński – sekretarz zarządu.

Głównym kierunkiem działalności omawianej organizacji było rozwiązywanie problemów związanych z materialno-bytowym położeniem jej członków. Towarzystwo przyznawało – zapewne niewielkie – bezprocentowe pożyczki niektórym mniej zamożnym dziennikarzom i literatom. Podejmowano też – trudno powiedzieć z jakim skutkiem – wysiłki zmierzające do uzyskania kredytów z Rady Głównej Opiekuńczej dla pozbawionych zatrudnienia „pracowników pióra”. Próbowano także zorganizować przedsiębiorstwo dochodowe na rzecz funduszu przezorności i pomocy przy Towarzystwie oraz kooperatywę¹⁶.

Jak już wspomniano, władze Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich wykazywały sporą aktywność w sprawach społeczno-politycznych (szczególnie po ogłoszeniu *Aktu 5 listopada*). Deklarowano poparcie dla idei odzyskania niepodległości przez Polskę, włączono się do przeprowadzanych w 1917 r. imprez związanych z setną rocznicą śmierci Tadeusza Kościuszki. Na początku tegoż roku prezes Towarzystwa Z. Mierzyński wręczył w Warszawie na ręce Wacława Niemojowskiego adres do Tymczasowej Rady Stanu, w którym akcentowano opowiedzenie się przez wszystkie polskie dzienniki po wybuchu I wojny światowej „w kierunku szczerze niepodległościowym”¹⁷. Przed wyborami samorządowymi w Łodzi Towarzystwo zgłosiło akces do Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego, popierając kandydatury dwóch swych czołowych przedstawicieli: P. Kona i M. Sachsa¹⁸.

Duże zainteresowanie towarzyszyło przygotowanemu przez organizację przy współudziale Zrzeszenia Artystów Malarzy i Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej wieczorowi sylwestrowemu 31 grudnia 1917 r. Według relacji

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ Zdzisław Mierzyński (1861–1937) – z zawodu lekarz, współpracownik prasy łódzkiej, w okresie międzywojennym znany w Łodzi społecznik (m. in. współzałożyciel Towarzystwa „Lokator”, kierownik patronatu nad więźniami). Znany także z działalności w organizacjach wolnomysłcielskich, autor szeregu prac publicystycznych z tego zakresu.

¹⁶ *Z Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy w Łodzi*, GP, 18 III 1917, nr 75, s. 4.

¹⁷ *Z Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich w Łodzi*, GP, 12 II 1917, nr 41, s. 2.

¹⁸ *Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy Polskich*, GŁ, 27 XII 1916, nr 355, s. 4.

prasowych brało w nim udział 1500 osób¹⁹. W związku z ową imprezą Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy Polskich w Łodzi wydało jednodniówkę (jednocześnie program balu), w której zamieszczono „szereg prac literackich”²⁰.

Nie udało się ustalić, do kiedy funkcjonowała omawiana organizacja. Prawdopodobnie zaniechano działalności w 1919 lub 1920 r. Było to wynikiem zmian w środowisku dziennikarskim i literackim w Łodzi (opuścili wówczas miasto czołowi działacze Towarzystwa, m. in. J. Grodek, A. Bieliński i C. Zawilowski, a w 1919 r. zmarł red. J. Garlikowski). Upadek Towarzystwa wiązać należy też z falą rozrachunków i konfliktów w środowisku na tle oceny postaw poszczególnych osób w okresie okupacji niemieckiej (kwestia stosunku do problemu niepodległości Polski). Jednym z głównych nurtów tych polemik była krytyka środowisk związanych z uznawanymi za germanofilskie pism, przede wszystkim „Godziny Polski” (dziennik ten przez pewne kręgi społeczeństwa był z tego powodu nazywany „Gadziną Polski”). Innym czynnikiem, który wpłynął na egzystencję omawianego stowarzyszenia była postępująca profesjonalizacja dziennikarzy i nasilenie tendencji do ich oddzielenia organizacyjnego od literatów, co było charakterystyczne nie tylko dla Łodzi²¹.

Podziały w środowisku dziennikarsko-literackim w Łodzi zaostrzyły się w ostatnim roku wojny. Oponenti Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich próbowali podważać „polskość” jego inicjatorów i członków. „Kurier Łódzki” zarzucał Towarzystwu, iż rzekomo skupiało 75% Żydów, „przeważnie nie mających nic wspólnego z literaturą i dziennikarstwem”²². Zarząd organizacji odrzucał te pomówienia. W odpowiedzi przesłanej do redakcji „Kuriera Łódzkiego” stwierdzano, iż wśród członków Towarzystwa jest jedynie 7 osób „wyznających wiarę mojżeszową, a więc niespełna 24%. Dodatkowo polskości tych osób nie można podważać”²³. Motywy narodowościowo-wyznaniowe były jeszcze nieraz wykorzystywane w polemikach, które toczyły się między poszczególnymi pismami łódzkimi w pierwszych latach niepodległości Polski. Utrudniało to konsolidację środowiska dziennikarskiego i opóźniło w pewnym stopniu utworzenie w pełni zawodowej organizacji.

¹⁹ Impreza ta odbyła się w Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej 20 (obecnie ul. G. Narutowicza). W części koncertowo-kabaretowej wystąpili m. in. primadonna operetki warszawskiej Olga Orleńska i Mieczysław Hertz, z recytacjami bajek i satyr. Konferansjerem był aktor Teatru Polskiego w Łodzi Wacław Nowakowski, a grała wspomniana Łódzka Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją Bronisława Szulca. Por.: GP, 2 I 1918, nr 2, s. 3.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ Por.: *Zjazd literatów i dziennikarzy polskich*, „Naród”, 18 V 1920, nr 44, s. 6; S. Żółkiewski, *Zawód literata w początkach II RP*, „Kwartalnik Historyczny” 1973, R. 80, z. 1, s. 44–45.

²² Por. notkę „Kurier Łódzki” [dalej: KŁ], 23 II 1918, nr 52, s. 2.

²³ *Od Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich w Łodzi do redakcji „Kuriera Łódzkiego”*, KŁ, 28 II 1918, nr 57, s. 2.

ZWIĄZEK LITERATÓW I DZIENNIKARZY ŻYDOWSKICH W ŁODZI

Ważnym wydarzeniem w dziejach dziennikarstwa żydowskiego w Łodzi było powstanie pierwszej organizacji zrzeszającej pracowników prasy. Nastąpiło to u schyłku I wojny światowej. Podobnie jak w środowisku polskim, dziennikarze żydowscy utworzyli wówczas wspólny związek z literatami.

Już wiosną 1918 r. podjęto próby zorganizowania się środowiska twórców żydowskich. Początkowo przyjęto koncepcję zrzeszenia obejmującego nie tylko literatów i dziennikarzy, ale i artystów malarzy oraz muzyków. Próba ta nie zakończyła się jednak powodzeniem, zapewne ze względu na trudności z pogodzeniem rozbieżnych interesów poszczególnych zawodów. Na kolejnym zebraniu organizacyjnym, 1 czerwca 1918 r., zjawili się jedynie literaci i dziennikarze. Wyłoniono wówczas tymczasowe władze projektowanego Związku Literatów i Dziennikarzy Żydowskich²⁴. Jednym z głównych inicjatorów powołania tego zrzeszenia był Icchak Kacnelson²⁵. Gotowość przystąpienia do związku zgłosiło ok. 60 osób. Wybrane na wspomnianym spotkaniu tymczasowe władze zorganizowały 1 września 1918 r. zebranie konstytucyjne w sali stowarzyszenia „Hasomir” przy al. Kościuszki 21²⁶. Po sprawozdaniach Abrama Dawida Wienera, Barucha Szeffnera i Chaima Brzustowskiego, dotyczących działalności tymczasowych władz, zebrani przyjęli statut i wybrali władze. W skład zarządu związku weszli: prezes I. Kacnelson, I. Nejman, A. D. Wiener, B. Szeffner, C. Brzustowski, Z. Zilbercweig i Abram Szmulewicz. Komisję Rewizyjną tworzyli: Hersz Lejb Żytnicki, Chaim Bunin i I. M. Poznański; Radę Zawodową zaś: M. Bleistift, Bernard Singer, B. Szeffner i I. Nejman²⁷. Główną formą działalności Związku Literatów i Dziennikarzy Żydowskich w Łodzi było organizowanie różnych prelekcji, wykładów i wieczorów dyskusyjnych, konkursów literackich itd. Jeszcze w 1918 r. przeprowadzono szereg udanych imprez, m. in. trzy wieczorki literackie, w trakcie których swą twórczość prezentowali: I. Kacnelson (podczas inauguracyjnego wieczorku – 19 października – przedstawił on dramat *Fatima*), Mojżesz Broderson, A. D. Wiener i Diastbaum²⁸. Omawiany związek działał również w okresie II RP. Brak jednak bliższych informacji na ten temat. W 1927 r. niektórzy jego

²⁴ *Die Gründungs-Versammlungs der Vereins jüdischer Schriftsteller und Journalisten*, „Neue Lodzer Zeitung” [dalej: NLZ], 3 IX 1918, nr 241, s. 3.

²⁵ Icchak Kacnelson (1886–1944) – żydowski poeta, dramaturg i publicysta; tworzył w języku jidysz i hebrajskim, zaliczany do grona pionierów współczesnego teatru żydowskiego. Autor m. in. dramatu *Odwrót i Pieśni o zamordowanym Żydowskim narodzie*. Zginął w Oświęcimiu.

²⁶ *Die Gründungs...*, s. 2.

²⁷ *Ibidem*, s. 3; *Informator miasta Łodzi z kalendarzem na rok 1919*, Łódź 1919, s. 206.

²⁸ *Vom Jüdischer Schriftsteller und Journalisten Verein*, NLZ, 17 X 1918, nr 285, s. 3; także informacje z tejże gazety z 3 XII 1918, nr 331, s. 3.

członkowie przystąpili do Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich, tworząc autonomiczną sekcję (więcej na ten temat w dalszej części artykułu).

SYNDYKAT DZIENNIKARZY POLSKICH W ŁODZI
(OD 1927 R. – SYNDYKAT DZIENNIKARZY ŁÓDZKICH)

W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości w redakcjach dzienników łódzkich zaszły duże zmiany kadrowe. Prasę łódzką cechowała niestabilność. Tworzone były dopiero podstawy silnych wydawnictw²⁹. Pozycję znaczącego w skali kraju ośrodka prasowego zdobyła Łódź w połowie lat dwudziestych, kiedy ukształtowały się tu dwa potężne koncerny wydawnicze: „Republika” i wydawnictwa Jana Stypułkowskiego. Obydwa zdominowały do czasu wybuchu II wojny światowej łódzki rynek czytelniczy prasy.

Idea powołania dziennikarskiej organizacji zawodowej w Łodzi była wysuwana już w początkach II RP. Jej szybkiemu urzeczywistnieniu nie sprzyjały jednak napięte stosunki międzyredakcyjne, związane z konkurencyjną walką wydawnictw, niestabilna sytuacja prasy łódzkiej, jak i wydarzenia wojenne 1920 r. W szeregach armii polskiej oraz w działalności propagandowej na zapleczu frontu polsko-radzieckiego uczestniczyła spora grupa dziennikarzy łódzkich³⁰.

Prace organizacyjne nad powołaniem syndykatu dziennikarskiego w Łodzi rozpoczęto po przeprowadzonej jesienią 1920 r. demobilizacji³¹. Istniały już wówczas tego typu organizacje w Krakowie (od 1912 r.), Warszawie i Poznaniu (od 1919 r.) oraz we Lwowie i Bydgoszczy (od 1920 r.)³². Pierwsze wzmianki prasowe o zebraniach grupy inicjatywnej syndykatu

²⁹ Obszerniej na temat prasy łódzkiej w okresie II RP: W. Kaszubina, *Bibliografia prasy łódzkiej 1863–1944*, Warszawa 1967; eadem, *Notatki o prasie łódzkiej*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1968, t. 7, z. 1; L. Olejnik, *Z dziejów prasy łódzkiej. „Kurier Łódzki” i „Echo” – wydawnictwa Jana Stypułkowskiego (1919–1939)*, „Acta Universitatis Lodziansis” 1995, Folia historica 52; J. Tynecki, *Łódzki rynek prasowy w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Prace Polonistyczne” 1983, Ser. 39; M. Wilmański, *Łódzki koncern prasowy „Republika” 1923–1939*, „Kronika Miasta Łodzi” 1994, z. 1.

³⁰ Działali oni m. in. w Sekcji Propagandy II Oddziału Dowództwa Okręgu Generalnego Łódzkiego. Kierował nią red. Konrad Fiedler, a w jej skład wchodził też red. red.: Józef Świeżewski, Lucjan Dąbrowski, Marian Nussbaum-Ołtaszewski i J. Wojtyński oraz także związany z prasą Narodowej Partii Robotniczej prof. Zygmunt Hajkowski. L. Dąbrowski redagował wydawane przez wspomnianą agendę WP jednodniówki „Ochotnik”, w których popularyzowano ochotniczy zaciąg do wojska. Por.: S. Rachalewski, *Baśń i legenda Łodzi*, Łódź 1935, s. 132.

³¹ *Księga pamiątkowa Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich...*, s. 132.

³² Por.: D. Nałęcz, *op. cit.*, s. 136; I. Kustra-Marczak, *Z dziejów ruchu zawodowego dziennikarzy (1919–1939)*, „Kwartalnik Historii Ruchu Zawodowego” 1981, R. 20, nr 4, s. 42–43.

łódzkiego pochodzą z końca października 1920 r.³³ W gronie współtwórców organizacji znaleźli się m. in.: ówczesny redaktor naczelny „Kuriera Łódzkiego” Lucjan Dąbrowski, kierownik Oddziału Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT) Józef Świeżewski, dziennikarze z kręgu „Kuriera Łódzkiego” Stanisław Kempner (później znany pod nazwiskiem Chruszczewski), Czesław Gumkowski i Konrad Fiedler, redaktorzy „Głosu Polskiego” Marian Nussbaum-Ołtaszewski, Gustaw Wassercug i Leszek Kirkien, sekretarz redakcji „Pracy” Jan Wojtyński, i związany z tym pismem znany łódzki polonista i działacz społeczno-kulturalny Zygmunt Hajkowski oraz kierownik Oddziału Agencji Wschodniej Marian Tarłowski. Grupa owa tworzyła Komitet Organizacyjny Syndykatu. Jego przewodniczącym był red. L. Dąbrowski. Komitet zajął się przede wszystkim opracowaniem statutu organizacji oraz przygotowaniem innych dokumentów niezbędnych do starań o jej legalizację. Podobnie jak w przypadku innych ośrodków dziennikarskich w kraju, nawiązano do statutu najstarszego syndykatu polskiego, tj. krakowskiego. Za podstawowy cel zakładanego związku uznano obronę materialnych i moralnych interesów pracowników prasy. Zdecydowano, iż członkami syndykatu mogą być jedynie dziennikarze wydawnictw polskich. Dopiero w jakiś czas później, u schyłku lat dwudziestych, włączono do syndykatu najpierw pracowników redakcyjnych pism niemieckich, a następnie także żydowskich. Wyraźnie określono kryteria zawodowe przynależności. Artykuł 3 statutu z 1921 r. stanowił bowiem, że do organizacji należeć mogli pracownicy redakcyjni dzienników polskich, stali współpracownicy polskich pism zamiejscowych, agencji telegraficznych i korespondenci prasowi, o ile zawód dziennikarza był ich głównym źródłem utrzymania³⁴. Jak można wnosić z analizy składu członków organizacji, w niektórych przypadkach te wyraźnie określone profesjonalne wymogi przynależności były stosowane dość elastycznie (np. dotyczy to pierwszego prezydenta Łodzi Aleksego Rzewskiego, pozaredakcyjnego współpracownika prasy łódzkiej, jak i – wspomnianego wcześniej – Z. Hajkowskiego).

W styczniu 1921 r. wspomniany Komitet Organizacyjny Syndykatu złożył w Komisariacie Rządu m. Łodzi wniosek o zalegalizowanie związku. Minęło jednak kilka miesięcy nim sprawa ta została ostatecznie załatwiona. Zwłoka nie została spowodowana – jak przypuszczano w niektórych publikacjach prasowych – opieszałością w pracy administracji państwowej. Prawdopodobnie władze miały wątpliwości dotyczące kwestii określenia charakteru organizacji – stowarzyszenie czy związek zawodowy. Ostatecznie uznano, że zalegalizowanie syndykatu winno być przeprowadzone na podstawie przepisów *Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów o pracowniczych*

³³ Por.: „Praca”, 29 X 1920, nr 295, s. 3; 21 XI 1920, nr 317, s. 4.

³⁴ *Oświadczenie Zarządu Syndykatu Dziennikarzy w Łodzi*, „Praca”, 28 II 1922, nr 59, s. 3.

związkach zawodowych z dnia 8 lutego 1919 r.³⁵ W konsekwencji wspomniane podanie oraz statut organizacji zostały przekazane Inspektorowi Pracy III Okręgu w Łodzi, który w kwietniu 1921 r. wciągnął Syndykat Dziennikarzy Polskich w Łodzi [dalej: SDP] do rejestru pracowniczych związków zawodowych.

14 kwietnia 1921 r. odbyło się w lokalu Towarzystwa Krajoznawczego przy al. Kościuszki 17 zebranie konstytucyjne Syndykatu, na którym przyjęto statut i dokonano wyboru pierwszego zarządu. Prezesem został red. L. Dąbrowski³⁶. Ponadto w skład zarządu weszli: Z. Hajkowski i J. Świeżewski jako wiceprezesi oraz J. Wojtyński jako sekretarz. O powołaniu Syndykatu w Łodzi powiadomiono podobne związki dziennikarskie w innych ośrodkach oraz łódzkie wydawnictwa prasowe.

W działalności SDP dominowały początkowo trzy grupy zagadnień: sprawy bytowe członków, problemy etyki zawodowej – w związku z nasileniem się polemik prasowych oraz kwestie organizacyjne. Problemy warunków pracy i płac dziennikarzy były przedmiotem szczególnej troski władz związku. Wynikało to z braku regulacji prawnych w tym zakresie, a także narastania w początkach lat dwudziestych inflacji. Już na zebraniu inauguracyjnym zlecono zarządowi powołanie komisji złożonej z delegatów wszystkich redakcji miejscowych dzienników, która miała zajmować się unormowaniem warunków pracy i płac w redakcjach³⁷. W kilka miesięcy później (9 IX 1921) odbyła się w tymczasowym lokalu syndykatu przy ul. Przejazd 4 (obecnie ul. J. Tuwima) pierwsza konferencja zarządu związku z przedstawicielami łódzkich wydawnictw prasowych³⁸. Niestety brak jest szczegółów tych pertraktacji. Zapewne jednak ustalono wkrótce zasady okresowych korekt wysokości zarobków dziennikarzy w obliczu narastającej inflacji. Wskazuje na to stwierdzenie ze sprawozdania z nadzwyczajnego posiedzenia zarządu SDP (21 XI 1921 r.): „postanowiono wysłać do wydawców zawiadomienie, że w listopadzie zgodnie z obliczeniem komisji [zarobkowej – przyp. L. O.] obowiązuje podwyżka 30–32%”³⁹.

³⁵ Dekret ten stanowił, iż związki pracownicze, których zadaniem była obrona i popieranie interesów ekonomicznych i kulturalnych pracowników danej gałęzi pracy, podlegały rejestracji przez organa Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Por.: „Dziennik Praw Państwa Polskiego” 1919, nr 15, poz. 209.

³⁶ Lucjan Dąbrowski (1890–1924), z zawodu handlowiec. Od 1917 r. pracownik Zarządu Miejskiego w Łodzi (m. in. kierownik Wydziału Dobroczyńności Publicznej); czołowy działacz Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Od 1 VIII do 13 XII 1919 r. redaktor naczelny „Straży Polskiej”, następnie od 15 II 1921 r. „Kuriera Łódzkiego”; redaktor jednodniówek „Ochotnik” (lato 1920 r.). W latach 1921–1924 urzędnik w Ministerstwie Skarbu w Warszawie (m. in. na stanowisku kierownika Inspektoratu Bankowego). Zginął tragicznie w Warszawie.

³⁷ Pierwsze zebranie Syndykatu dziennikarzy w Łodzi, „Praca”, 15 IV 1921, nr 101, s. 2.

³⁸ Z Syndykatu Dziennikarzy Polskich, „Praca”, 9 IX 1921, nr 246, s. 2.

³⁹ „Praca”, 13 XI 1921, nr 290, s. 3.

W początkowym okresie działalności syndykatu łódzkiego podjęto wysiłki w celu utworzenia Kasy Przeworności, w której miano gromadzić środki finansowe na zapomogi i inne formy wsparcia dla dziennikarzy pozbawionych pracy bądź niepracujących ze względu na wiek czy stan zdrowia oraz dla wdów i rodzin po zmarłych dziennikarzach. Jeszcze przed zalegalizowaniem związku – w lutym 1921 r. – projektowano zorganizowanie Reduty Prasy w celu zasilenia funduszu Kasy Przeworności⁴⁰. Dopiero jednak u schyłku następnego karnawału, w „tłusty czwartek” 23 lutego 1922 r. udało się przeprowadzić tę imprezę. Powołany wcześniej Komitet Organizacyjny Reduty Prasy rozwinął ożywioną działalność. Na wydrukowanych zaproszeniach znajdujemy w składzie tego Komitetu – obok znaczniejszych dziennikarzy – nazwiska wielu osobistości życia społeczno-politycznego i kulturalnego Łodzi. Byli to m. in.: wojewoda Antoni Kamiński, prezydent Łodzi Aleksy Rzewski, komisarz rządu na m. Łódź Stanisław Iżycki, starosta powiatu łódzkiego Antoni Remiszewski, posłowie Bolesław Fichna, Otto Friese i Ludwik Waszkiewicz, dowódca Okręgu Korpusu IV gen. Stefan Majewski i szef sztabu okręgu płk Stefan Iwanowski, szef wojskowej misji francuskiej w Łodzi płk Emilien Mercier, komendant policji państwowej ppłk Ryszard Gallera, sędzia (późniejszy prezydent Łodzi) Marian Cynarski oraz znani przemysłowcy Alfred Biedermann i Marcei Barciński⁴¹. Zwraca uwagę obecność w składzie Komitetu Organizacyjnego Reduty redaktora „Neue Lodzer Zeitung” Aleksandra Milkera z rodziną oraz wspomnianego wyżej posła O. Friesego, także związanego z prasą niemiecką. Świadczyło to o istnieniu bliskich kontaktów między dziennikarzami polskimi a niektórymi redaktorami prasy niemieckiej, co – jak można sądzić – ułatwiło wejście tych ostatnich do syndykatu.

Pierwsza Reduta Prasy została zaplanowana i przeprowadzona z wielkim rozmachem. Nadano jej duży rozgłos w prasie. Reklamowano tę imprezę jako „największą zabawę tegorocznego karnawału” i „clou sezonu karnawałowego w Łodzi”. Odbyła się w Sali Filharmonii, której przystrojeniem zajęli się m. in. artyści-malarze Artur Szyk, Franciszek Łubiński i Andrzej Pronaszko. W części artystycznej wystąpił kabaret z udziałem miejscowych artystów teatralnych, na czele z Karolem Oswaldem i Heleną Gruszecką oraz gościnnie występującą śpiewaczką warszawską Antoniną Burską. Była to udana impreza, podczas której kilkaset osób

z najlepszego towarzystwa łódzkiego w strojach maskaradowych bawiło się ochoczo przy dźwiękach dwóch orkiestr do białego rana⁴².

⁴⁰ „Praca”, 30 I 1921, nr 29, s. 3.

⁴¹ Zaproszenie na Redutę Prasy w Łodzi – fotokopia w zbiorach autora.

⁴² *Reduta Prasy*, „Praca”, 25 II 1922, nr 56, s. 5.

Reduta Prasy miała wpływ nie tylko na poziom finansów syndykatu i jego projekty stworzenia Kasy Przeworności. Równie ważne były jej funkcje integracyjne w tym, zróżnicowanym politycznie i narodowościowo, a jednocześnie skłóconym, środowisku. Celem integracyjnym służyć miały też organizowane wiosną 1922 r. *five o'clocki*. Były one pomyślane jako miejsce tradycyjnych spotkań nie tylko dziennikarzy, ale także innych grup inteligencji polskiej w Łodzi. Pierwszy *five* odbył się 19 marca w sali restauracji „Teatralna” (ul. Dzielna 18, obecnie ul. G. Narutowicza)⁴³. W imprezie wystąpił sekstet muzyczny pod kierunkiem koncertmistrza M. Chwata oraz artyści Teatru Miejskiego, na czele z dyrektorem tej sceny Zygmuntem Noskowskim. Także podczas kolejnego spotkania nie zabrakło znakomitości artystycznych. Wystąpili bowiem artyści warszawskiego kabaretu „Qui pro quo”: Konrad Tom, Władysław Lin, Seweryn Michałowski i Józef Urstein⁴⁴.

Zarząd SDP wielokrotnie debatował i podejmował stosowne uchwały w związku z gwałtownymi i jednocześnie brutalnymi polemikami prasowymi między łódzkimi dziennikami. Jak się wydaje, jedną z ważniejszych przyczyn tych polemik była konkurencja na stosunkowo niedużym rynku czytelnicy. W okresie walki o wpływy we władzach miasta doszedł następny motyw – bezpardonowe rozgrywki międzypartyjne, w ramach których nie cofano się przed najbardziej niewybrednymi atakami osobistymi. W tych starciach prasowych nie zabrakło też akcentów narodowościowo-wyznaniowych, formułowanych z pozycji szowinistycznych. W drugiej połowie 1921 r. zaostrzające się polemiki zaczęły zagrażać nowo powstałej organizacji. Właśnie do syndykatu zwracali się o interwencję znieważani redaktorzy. Władze SDP były często bezsilne wobec faktu, iż niektórzy dziennikarze nie byli stowarzyszeni. Zarząd syndykatu występował przeciwko polemikom osobistym,

prowadzonym w tonie niedopuszczalnym, co jest poniżeniem godności i nadużyciem właściwego przeznaczenia prasy. Prasa służyć winna społeczeństwu rzeczowym traktowaniem wszelkich spraw publicznych, a nie osobistych, które podkopują jej autorytet...⁴⁵

W kilka miesięcy później ponownie potępiono „wycieczki osobiste, jako obniżające poziom obowiązującej wszystkich członków Syndykatu etyki dziennikarskiej”⁴⁶.

⁴³ Właścicielem tej restauracji był S. Engler, stąd popularna nazwa tych imprez – „wieczorki u Englera”.

⁴⁴ Dysponujemy informacjami o sześciu podwieczorkach dziennikarskich. Odbyły się one: 19 III, 2, 9, 17, 23 i 30 IV 1922 r., przy czym w Poniedziałek Wielkanocny (17 IV) elitę łódzkiej inteligencji gościła restauracja w Helenowie.

⁴⁵ List Józefa Świeżewskiego – w imieniu Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich do redakcji „Pracy”, „Praca”, 10 VII 1921, nr 186, s. 3.

⁴⁶ Zebranie ogólne Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Łodzi, „Praca”, 13 XI 1921, nr 290, s. 3.

Skuteczność tego typu uchwał władz syndykatu była wówczas przypuszczalnie nieduża. Jednak poprzez formułowanie norm postępowania dziennikarzy miały one w jakimś stopniu wpływ na stosunki wzajemne między pracownikami poszczególnych redakcji.

W pierwszej połowie 1922 r. doszło do wyraźnego kryzysu w łonie syndykatu. Nie znamy wszystkich okoliczności tej sprawy. Pewne wyjaśnienia – choć niewątpliwie dość jednostronnie prezentujące ten problem – znajdujemy w publikacji zamieszczonej na łamach „Głosu Polskiego”. Pisano tam:

w początkach br. stosunki w Łodzi zaczęły się wikłać. W łonie syndykatu dziennikarzy powstawały niesnaski na tle konkurencyjnej walki wydawnictw, co jest rzeczą absolutnie anormalną. Do syndykatu zaczęto przyjmować ludzi nic z dziennikarstwem nie mających wspólnego, gdyż do kwalifikacji zawodowych nie należy amatorskie „pisanie do gazety”. Pod wpływem tych stosunków, gdy wreszcie syndykat pod nieobecność kolegów pracujących w jednym z wydawnictw ogłosił enuncjację oficjalną przeciw temu wydawnictwu, część członków wystąpiła z syndykatu łódzkiego, skutkiem czego obecnie stał się on połączoną ekspozyturą prasową NZL i NPR z domieszką amatorów i grafomanów⁴⁷.

Autor cytowanego artykułu, redaktor owego „jednego z wydawnictw”, zagroził jednocześnie powołaniem nowego związku dziennikarzy w Łodzi, który miał skupić „wyłącznie pracowników fachowych i kwalifikowanych”⁴⁸. Sytuację pogarszał fakt opuszczenia Łodzi przez dotychczasowego prezesa i współtwórcę organizacji red. L. Dąbrowskiego⁴⁹. Jak się wydaje, spore znaczenie – poza zasygnalizowanymi wcześniej przyczynami rozłamu – miała też dominacja wśród członków syndykatu młodych, niedoświadczonych dziennikarzy. Brak było osób cieszących się większym autorytetem.

W odbytych 29 maja i 2 czerwca 1922 r. zebraniach członków SDP nie uczestniczyli redaktorzy z wydawnictw M. Sachsa (tj. „Głosu Polskiego” i „Kurieru Wieczornego”)⁵⁰. Poważne osłabienie kadrowe organizacji miało wpływ na jej dalsze funkcjonowanie. Deklaracje nowych władz o potrzebie zdynamizowania pracy syndykatu długo pozostawały bez pokrycia. Zastój, jaki panował w tym względzie, niepokoił niektórych jego członków. Grupa,

⁴⁷ Związek zawodowy dziennikarzy, „Głos Polski” [dalej: GiP], 10 VI 1922, nr 156, s. 5.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ Tak fakt ten oceniano w „Tygodniku Łódzkim”: „Ogólnej sympatii, jako też pełnemu taktu umiarowi p. L. Dąbrowskiego, Syndykat Dziennikarzy zawdzięczał dotychczasowy swój rozwój i egzystencję, jak będzie dalej – trudno przesądzać, niemniej horoskopy są bardzo smutne i dalsza egzystencja, tyle potrzebnego w warunkach łódzkiej kultury zrzeszenia, jest poważnie zagrożona”. Por.: *Z syndykatu dziennikarzy w Łodzi*, „Tygodnik Łódzki”, 18 VI 1922, nr 15, s. 11.

⁵⁰ W związku z opuszczeniem Łodzi przez L. Dąbrowskiego oraz wobec wystąpienia z syndykatu redaktorów „Głosu Polskiego” i „Kurieru Wieczornego” wybrano nowy zarząd w składzie: prezes – Bolesław Dudziński, wiceprezesi – C. Gumkowski i A. Rzewski, skarbnik – L. Kirkien oraz sekretarz – J. Wojtyński. Por.: *Ogólne roczne zebranie SDP w Łodzi*, „Praca”, 19 VI 1922, nr 155, s. 4.

w skład której wchodził m. in. S. Kempner, Paweł Zielina, S. Sapociński i Jan Brochwiński wystosowała nawet 5 lutego 1923 r. list otwarty do zarządu z żądaniem pilnego załatwienia szeregu zaległych spraw⁵¹. Nie wiemy, jaka była reakcja na powyższą petycję. Kryzys w związku dziennikarzy trwał jeszcze niemal do połowy 1924 r. W końcu maja tegoż roku wybrano nowe władze. Prezesem zarządu został C. Gumkowski – redaktor naczelny „Kuriera Łódzkiego”, wybierany odąd rokrocznie na tę funkcję (do końca istnienia syndykatu, tj. do wybuchu II wojny światowej)⁵².

Wspomniane osłabienie aktywności omawianej organizacji spowodowało, iż przedstawiciele SDP nie uczestniczyli w podejmowanych w latach 1922–1924 przedsięwzięciach zmierzających do powołania ogólnopolskiego związku dziennikarzy. Warto zwrócić uwagę na to, iż delegaci syndykatu łódzkiego (L. Dąbrowski, B. Dudziński i M. Nussbaum-Oftaszewski) wzięli udział w zjeździe dziennikarskim we Lwowie (1921)⁵³.

Na odbytej 29 maja 1924 r. w Warszawie naradzie reprezentantów lokalnych syndykatów, kiedy to rozstrzygano sprawę powołania krajowej organizacji dziennikarskiej, zabrakło przedstawiciela Łodzi. Przeprowadzone jednak wówczas zmiany w SDP w Łodzi doprowadziły do wyraźnego ożywienia działalności związku. Ponownie udało się skupić w nim redaktorów wszystkich ważniejszych wydawnictw polskich, a tym samym przełamać podział w łódzkim środowisku dziennikarskim, jaki zaistniał wiosną 1922 r. Umożliwiło to wyjazd prezesa SDP w Łodzi na zjazd założycielski Związku Syndykatów Dziennikarzy RP (27 października 1924 r.). W przerwie obrad zdecydowano o przyjęciu syndykatu łódzkiego do ogólnopolskiej organizacji⁵⁴.

Jak już wspomniano, początkowo w szeregach omawianej organizacji skupieni byli tylko pracownicy redakcyjni wydawnictw polskich. Dopiero

⁵¹ Domagano się m. in. wyjaśnień w kwestii niezałatwienia problemu Kasy Przejrzystości przy syndykacie, bezpłatnych biletów kolejowych i znaczków syndykatu. Niepokój budziła polityka finansowa zarządu. Zapytywano dlaczego nie inkasuje się składek członkowskich, co uczyniono z funduszami organizacji złożonymi w jednym z banków wobec dewaluacji marki itd. Postulowano także, aby wydawnictwa prasowe przyjmowały pracowników jedynie za pośrednictwem syndykatu. Por.: pismo grupy członków SDP w Łodzi do zarządu z 5 II 1923 r. – w zbiorach autora.

⁵² Czesław Gumkowski (1891–1953), z wykształcenia polonista, nauczyciel szkół średnich w Łodzi. Debiutował w dziennikarstwie w latach I wojny światowej w „Godzinie Polski”, a w latach 1919–1920 współpracował z „Rozwojem”. Od 16 II 1921 r. do 28 XI 1938 r. był redaktorem naczelnym „Kuriera Łódzkiego”, po czym został korespondentem łódzkim „Kuriera Warszawskiego”. Jeden z najwybitniejszych dziennikarzy łódzkich tego okresu. Po II wojnie światowej współpracował z „Tygodnikiem Demokratycznym” (Łódź), jak również kierował jakiś czas oddziałem łódzkim „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”. W latach 1947–1953 był redaktorem technicznym w PPR-owskim „Głosie Robotniczym”.

⁵³ (J. Cz.), *Zjazd zrzeszeń dziennikarskich*, „Kurier Warszawski”, 27 IX 1921, nr 267, s. 7.

⁵⁴ A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 336; *Zjazd syndykatów dziennikarskich*, KŁ, 29 X 1924, nr 296, s. 3.

w 1927 r. – zgodnie z zaleceniami Zarządu Głównego Związku Syndykatów Dziennikarzy RP – do SDP w Łodzi przystąpili także dziennikarze prasy niemieckiej i żydowskiej⁵⁵. Odtąd obowiązywała nowa nazwa – Syndykat Dziennikarzy Łódzkich [dalej: SDŁ]. Dziennikarze żydowscy tworzyli w SDŁ autonomiczną sekcję, na wzór podobnego rozwiązania w syndykacie warszawskim⁵⁶. Sekcja ta liczyła w 1929 r. 10 osób na ogółem 74 członków rzeczywistych SDŁ, a w dziesięć lat później już 14 na 77 osób zrzeszonych w organizacji łódzkiej⁵⁷. Jej prezesami byli kolejno: Lazar Fuchs, Izrael Rozenberg i Jakub Szulman. Wchodzili oni, zgodnie ze statutem, do zarządu SDŁ. Inni znani dziennikarze żydowscy, aktywnie działający w syndykacie, to: Jeszaja Uger, Izrael Kahan, Józef Lewi, Chaim Brzustowski i Eli Baruchin.

Dziennikarze niemieccy nie tworzyli – jak ich koledzy Żydzi – odrębnej sekcji. W pierwszych latach uczestnictwa w SDŁ byli reprezentowani we wszystkich jego organach statutowych: w zarządzie, sądzie koleżeńskim i komisji rewizyjnej. W latach 1929–1933 redaktorzy Bernard von Haller („Neue Lodzer Zeitung”) i Adolf Kargel („Freie Presse”) byli kolejno wiceprezesami zarządu SDŁ. Inni znani działacze organizacji to: Engelbert Volkmann i Aleksander Milker (junior) z „Neue Lodzer Zeitung”, Ludwik Kuk, Otto Heike i Armin Zerbe z „Lodzer Volkszeitung” oraz Horst Markgraf i Hugo Wiczorek z „Freie Presse”. E. Volkmann jako pierwszy dziennikarz łódzki został obdarzony zaszczytnym tytułem „seniora Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich”⁵⁸.

Podobnie jak w omówionych wcześniej początkach działalności, także po przystąpieniu do Związku Syndykatów Dziennikarzy RP (później Związek Dziennikarzy RP), w pracach kierownictwa SDŁ czołowe miejsce zajmowały sprawy bytowe członków. Jednak od schyłku lat dwudziestych coraz ważniejsze znaczenie miały w tym zakresie przedsięwzięcia podejmowane przez władze centralne związku dziennikarskiego. Dotyczyło to: regulacji płac i warunków pracy, spraw ubezpieczeniowych i emerytalnych. Zarząd Główny Związku Syndykatów Dziennikarzy RP dążył do regulacji tych kwestii w skali ogólnokrajowej poprzez oddziaływanie na ustawodawstwo pracy⁵⁹. Rezultatem tych zabiegów był przede wszystkim układ zbiorowy pracy z 11 lutego 1938 r. zawarty pomiędzy Związkiem Dziennikarzy RP a Polskim Związkiem

⁵⁵ *Księga pamiątkowa Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich...*, s. 20; I. Kustra-Marczak, *Z dziejów ruchu zawodowego dziennikarzy...*, s. 44; *Nowe władze syndykatu dziennikarzy łódzkich*, GfP, 8 XI 1927, nr 307, s. 4.

⁵⁶ D. Nałęcz, *op. cit.*, s. 147; *Księga pamiątkowa Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich...*, s. 20.

⁵⁷ Por.: *Ilu jest dziennikarzy w Polsce*, „Przegląd Graficzny, Wydawniczy i Papierniczy”, 3 VII 1929, nr 26, s. 248; *Informator Prasowy 1938/1939*, Warszawa 1938, s. 173.

⁵⁸ *Jubileusz 25-letniej pracy dziennikarza łódzkiego*, „Dziennik Łódzki”, 19 V 1932, nr 137, s. 5.

⁵⁹ Por. na ten temat: D. Nałęcz, *op. cit.*, s. 165–166 i 277–281.

Wydawców Dzienników i Czasopism. Do tego czasu przeważały regulacje odnoszące się do poszczególnych wydawnictw prasowych.

Syndykat łódzki uczestniczył kilkakrotnie w akcjach podejmowanych w obronie wolności prasy. Gwałtowne protesty wywołało rozporządzenie Prezydenta RP z 4 listopada 1926 r. (tzw. dekret prasowy), wprowadzające kary za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości oraz za zniewagę władz i ich przedstawicieli. W ślad za syndykatem warszawskim, również zarząd SDP w Łodzi wysłał depeszę do wicepremiera Kazimierza Bartla. Nie kwestionowano w niej potrzeby „jak najdalej idącej ochrony interesów państwa”, lecz domagano się nowelizacji prawa prasowego, zgodnie z następującymi zasadami: ścisłego prawnego określenia praw i obowiązków prasy oraz przestępstw prasowych, zupełnego odsunięcia administracji od orzecznictwa w sprawach prasowych oraz nienaruszalności tajemnicy redakcyjnej⁶⁰. Protestowano wielokrotnie przeciwko konfiskatom prasowym. Jesienią 1937 r. władze centralne Związku Dziennikarzy RP interweniowały w tej sprawie u premiera Felicjana Słwoja-Składkowskiego (w składzie delegacji przyjętej przez premiera 19 października był prezes syndykatu łódzkiego C. Gumkowski)⁶¹. Dzień wcześniej zarząd SDŁ, podobnie jak to uczyniły syndykaty: krakowski, lwowski i wielkopolski, przyjął uchwałę w obronie wolności słowa⁶². Interweniowano też w przypadkach naruszania praw członków. Tak było, gdy policja we wrześniu 1929 r. aresztowała red. Edmunda Bartoszkę w związku z niezapłaceniem przez jego poprzedniego pracodawcę – wydawnictwo dziennika „Rozwój” – kar sądowych orzeczonych za publikacje na łamach tego pisma⁶³. W 1937 r. zarząd SDŁ kilkakrotnie występował w obronie znieważanych w publikacjach „Orędownika” i „Łodzianina” członków związku⁶⁴.

Dużą aktywność wykazywał syndykat w organizowaniu imprez kulturalno-rozrywkowych. Po kilkuletniej przerwie – w 1928 r. – dwukrotnie zorganizowano Reduty Prasy. Druga z nich, przygotowana na wzór zachodnioeuropejskich festynów ogrodowych, odbyła się w lipcu w parku helenowskim. Była pierwszą przeprowadzoną wspólnie przez dziennikarzy trzech narodowości⁶⁵. Organizowane w kolejnych latach Reduty Prasy (ostatnia w 1931 r.) cieszyły się w Łodzi dużą popularnością. Brali w nich udział – obok

⁶⁰ *Cała prasa polska protestuje*, GfP, 11 XI 1926, nr 310, s. 1.

⁶¹ *Interwencja w obronie wolności słowa*, KŁ, 20 X 1937, nr 289, s. 1.

⁶² *Komunikat SDŁ*, KŁ, 19 X 1937, nr 288, s. 4.

⁶³ *Dziennikarz łódzki pozbawiony wolności*, „Głos Poranny” [dalej: GPor.], 6 XII 1929, nr 303, s. 9.

⁶⁴ *Uchwała Syndykatu Dziennikarzy*, GPor., 17 X 1937, nr 286, s. 1; *List otwarty SDŁ*, KŁ, 12 II 1937, nr 43, s. 4.

⁶⁵ *Z Komitetu Reduty Prasy*, KŁ, 28 I 1928, nr 28, s. 6; *Reduta Prasy w Łodzi*, KŁ, 2 II 1928, nr 33, s. 7.

dziennikarzy – także przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, posłowie, reprezentanci świata kultury, przemysłowcy itd. O randze tych imprez świadczyło uczestnictwo w nich wielu znanych artystów sceny i filmu, np. w 1928 r. królową balu obwołana została Mieczysława Ćwiklińska, w roku następnym uczestniczył w zabawie Michał Znicz, a w 1930 r. ówczesna Miss Polski Zofia Batycka. Warto zaznaczyć, iż nie w każdym przypadku organizatorom chodziło o poprawienie stanu finansów SDŁ. Letnia Reduta Prasy w lipcu 1930 r. wesprzeć miała bezrobotnych pracowników umysłowych (jej współorganizatorem była Okręgowa Rada Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych).

W grudniu 1926 r. przygotowano wspólnie z Polskim Klubem Artystyczno-Literackim wieczory artystyczno-literackie z udziałem m. in. Mili Kamińskiej, Mariusza Maszyńskiego i Juliana Tuwima⁶⁶. W dziesięć lat później przeprowadzono kilkakrotnie podwieczorki taneczne, połączone z programem artystyczno-literackim, w salach restauracyjnych „Tivoli”⁶⁷. Udanymi imprezami zainicjowanymi przez syndykat łódzki były szopki karnawałowe, jak też „żywe pisma ilustrowane” (z udziałem dziennikarzy i artystów scen łódzkich)⁶⁸.

W pierwszych latach działalności syndykat łódzki nie dysponował lokalem organizacyjnym. Korzystano więc z gościny niektórych redakcji. W 1925 r. uzyskano od władz miasta pomieszczenia przy ul. Piotrkowskiej 89. W końcu lat dwudziestych SDŁ otrzymał nową siedzibę (ul. Piotrkowska 121), gdzie warunki lokalowe były lepsze. Po długich zabiegach otwarto tam (5 III 1933) klub dziennikarski, w którym znalazły się pomieszczenia dla: sekretariatu, czytelnicy prasy, bufetu i klubu towarzyskiego. Od 27 października 1936 r. SDŁ miał lokal w tzw. willi Trianon (ul. Moniuszki 5). W obydwu klubach działały m. in. sekcje miłośników brydża. Odbywały się tam imprezy kulturalno-rozrywkowe, odczyty itd.⁶⁹

Interesującą i wartościową inicjatywą zarządu SDŁ był projekt budowy domu wypoczynkowego dla dziennikarzy. Inwestycja ta miała być zlokalizowana na jednej z działek leśnych w parcelowanym wówczas majątku Sokolniki pod Łodzią⁷⁰. Przygotowania do budowy trwały wiele lat i nie zakończyły się powodzeniem, mimo iż w 1938 r. uzyskano na powyższy cel jednorazową subwencję od Zarządu m. Łodzi w wysokości 400 zł⁷¹.

⁶⁶ *Z Polskiego Klubu Artystyczno-Literackiego*, KŁ, 23 XII 1926, nr 352, s. 7.

⁶⁷ *U dziennikarzy w „Tivoli”*, KŁ, 19 XI 1936, nr 318, s. 7; 26 XI 1936, nr 325, s. 5; 5 XII 1936, nr 334, s. 5.

⁶⁸ *Tego jeszcze nie było*, KŁ, 3 I 1935, nr 3, s. 4; *Szopka w Syndykacie Dziennikarzy*, KŁ, 1 I 1936, nr 1, s. 6.

⁶⁹ *Księga pamiątkowa Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich...*, s. 21.

⁷⁰ *Dom zdrowia dziennikarzy łódzkich*, KŁ, 22 IX 1929, nr 260, s. 6.

⁷¹ *Subwencje Zarządu m. Łodzi, „Ilustrowana Republika”*, 16 I 1938, nr 15, s. 5.

Syndykat łódzki nie może być oceniany jedynie przez pryzmat realizacji swych zasadniczych celów statutowych (tj. obrony moralnych i materialnych interesów członków). Duże znaczenie miała jego działalność społeczno-kulturalna na rzecz społeczności miasta. Mimo deklarowanej apolityczności (rozumianej jako niezależność od jakiejkolwiek partii politycznej) syndykaty dziennikarskie, w tym łódzki, wykazywały dużą aktywność w akcjach polityczno-propagandowych, szczególnie w latach trzydziestych (m. in. w przeprowadzaniu obchodów rocznic ważnych wydarzeń w dziejach narodu i państwa polskiego). Nie zabrakło ich także w działaniach na rzecz wzmocnienia obronności i bezpieczeństwa państwa. Już w maju 1938 r. walny zjazd dziennikarzy przyjął uchwałę o udziale tego środowiska w zbiórce na rzecz Funduszu Obrony Narodowej [dalej: FON]⁷². Postanowiono opodatkować wszystkich zrzeszonych dziennikarzy w wysokości 0,5% przez pół roku (począwszy od 1 lipca 1938 r.). Również 5% dochodów z imprez organizowanych przez syndykaty w latach 1938–1939 miało zostać przekazane na FON. Jeszcze silniej patriotyczne akcenty w działalności związku dziennikarskiego wystąpiły wiosną 1939 r. Wydział Wykonawczy Związku Dziennikarzy RP przyjął 27 marca uchwały, w których deklarowano m. in., iż wszyscy zorganizowani w Związku dziennikarze, bez względu na dzielące ich różnice polityczne, gotowi byli w ówczesnych warunkach międzynarodowych i w ówczesnym położeniu Rzeczypospolitej, nie tylko ograniczyć dopuszczalną w normalnych czasach krytykę polityczną, ale i aktywnie popierać kroki rządu w dziedzinie obronności i pełnej gotowości bojowej Państwa⁷³. Rezolucję delegacja Związku Dziennikarzy RP przekazała premierowi F. Składkowskiemu podczas audiencji, do której doszło 15 kwietnia tegoż roku.

ZWIĄZEK DZIENNIKARZY I PUBLICYSTÓW SPORTOWYCH RP

Znacznemu rozwojowi sportu, a szczególnie gier zespołowych, w pierwszych latach II RP towarzyszyło kształtowanie się rozbudowanego systemu prasy sportowej w różnych ośrodkach kraju. Niezależnie od wzrostu liczby tytułów specjalistycznych czasopism sportowych, widoczne było zjawisko tworzenia we wszystkich niemal dziennikach działów sportowych. Ważnym zagadnieniem stawało się właściwe ułożenie stosunków między dziennikarzami – sprawozdawcami i publicystami sportowymi a klubami i zrzeszeniami sportowymi. Niezbędne było zorganizowanie i zintegrowanie środowiska prasy sportowej.

⁷² *Premier Składkowski u dziennikarzy*, GPor., 16 V 1938, nr 135, s. 2.

⁷³ *Delegacja dziennikarzy u premiera*, „Republika”, 16 IV 1939, nr 104, s. 5.

Pierwsze koła dziennikarzy sportowych powstały w latach 1923–1925, kolejno we Lwowie, Krakowie, Warszawie i Katowicach⁷⁴. W grudniu 1925 r. doszło do ich połączenia na zasadach federacyjnych w Polski Związek Dziennikarzy i Publicystów Sportowych (od 1934 r.: Związek Dziennikarzy Sportowych RP).

W Łodzi nie było w tym okresie czasopism sportowych (pojawiało się jedynie kilka efemeryd). Niemal we wszystkich dziennikach istniały jednak działy sportowe, obsługiwane zazwyczaj przez jednego lub dwóch redaktorów, a także pozaredakcyjnych współpracowników. Największą wagę do problematyki sportowej przywiązywały redakcje: „Kuriera Łódzkiego”, „Expressu Wieczornego Ilustrowanego” i „Głosu Polskiego”. Również czołowe pisma sportowe z innych ośrodków miały w Łodzi swych korespondentów („Przegląd Sportowy” i „Stadion” z Warszawy oraz „Sport” ze Lwowa). W omawianym okresie w Łodzi pracowało kilkunastu dziennikarzy zajmujących się sportem.

Jesienią 1928 r. z inicjatywy m. in. Stefana Kałuszynera („Republika” i „Express Ilustrowany”), inż. Stanisława Kowalskiego i Władysława Kozielskiego (oba redagowali kolumnę sportową „Kuriera Łódzkiego”) oraz Artura Reitera rozpoczęto prace organizacyjne zmierzające do powołania stowarzyszenia dziennikarzy sportowych⁷⁵. Zebranie założycielskie odbyło się 23 listopada 1928 r. Pierwszym prezesem zarządu Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych w Łodzi został W. Kozielski⁷⁶. Pozostałe funkcje w zarządzie objęli: Maks Lipszyc – sekretarz, S. Kałuszyner – skarbnik, A. Reiter – przewodniczący komisji kwalifikacyjnej. Komisji rewizyjnej przewodniczył Żuczkiwicz (imię nie ustalone)⁷⁷. Na kolejnym ogólnopolskim walnym zgromadzeniu omawianej organizacji – 7 kwietnia 1929 r. – środowisko łódzkie było już reprezentowane. Prezes łódzkiego koła związku – W. Kozielski – wszedł do nowo wybranego Zarządu Głównego⁷⁸.

⁷⁴ *Dziś walny zjazd prasy sportowej*, KŁ, 26 IV 1934, nr 112, s. 7.

⁷⁵ W mowie pożegnalnej na pogrzebie red. W. Kozielskiego (8 VI 1937), prezes ZG Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych RP red. Wacław Sikorski wspominał swój pobyt w Łodzi przed dwunastu laty (czyli w 1925 r.). Miał on wówczas wraz z red. Kozielskim przystąpić do organizowania oddziału Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych. Prawdopodobnie nie była to informacja ścisła. Być może doszło wówczas jedynie do próby powołania stowarzyszenia dziennikarzy sportowych w Łodzi. Por.: *Ostatnie pożegnanie. Pogrzeb śp. red. W. Kozielskiego*, KŁ, 9 VI 1937, nr 156, s. 6.

⁷⁶ Władysław Kozielski (1901–1937), dziennikarz w redakcjach „Kuriera Łódzkiego” i „Echa”; członek Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich (w latach trzydziestych był m. in. wiceprezesem zarządu związku); w latach 1928–1937 prezes Koła Łódzkiego Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych. Był znanym popularyzatorem idei wychowania fizycznego i sportowego wśród młodzieży. Uczestnik walk o niepodległość w szeregach legionowych; aktywista oddziału łódzkiego Związku Legionistów i Stowarzyszenia Więźniów Ideowych.

⁷⁷ *Dziennikarze sportowi się zespolicili*, KŁ, 24 XI 1928, nr 325, s. 8; *Zebranie organizacyjne Związku Dziennikarzy Sportowych w Łodzi*, „Stadion”, 27 XI 1928, nr 48, s. 2. D. Nałęcz (op. cit., s. 179) błędnie podaje jakoby oddział łódzki powstał dopiero w 1932 r.

⁷⁸ *My z ostatniej kolumny. Wrażenia ze zjazdu prasy*, „Stadion”, 11 IV 1929, nr 15, s. 15.

Koło łódzkie utrzymywało bliskie kontakty ze zrzeszeniami sportowymi (szczególnie z Łódzkim Okręgowym Związkiem Piłki Nożnej – dalej: ŁOZPN) i innymi organizacjami działającymi w tej dziedzinie, m. in. z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego i Przynależności Wojskowego [dalej: PUWFIPW]. Aktywnie uczestniczyło w różnych przedsięwzięciach mających na celu popularyzację sportu wśród młodzieży, współorganizowało masowe imprezy sportowe. Nie zabrakło dziennikarzy sportowych w akcjach społecznych na rzecz społeczności łódzkiej. Przykładem takiej ciekawej i jednocześnie pożytecznej inicjatywy był przeprowadzony 8 listopada 1931 r. mecz piłki nożnej między reprezentacjami dziennikarzy sportowych i łódzkich sędziów piłkarskich⁷⁹. Odbył się on pod patronatem wojewody łódzkiego Władysława Jaszczolta. Spotkanie zakończyło się porażką dziennikarzy w stosunku 4 : 7 (2 : 6). Nie wynik był jednak ważny, lecz zysk finansowy z tej imprezy, przekazany na rzecz Wojewódzkiego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym (ok. 2400 zł)⁸⁰.

Stosunki między dziennikarzami sportowymi (także kołem łódzkim związku dziennikarzy sportowych) a władzami poszczególnych zrzeszeń sportowych nie zawsze układały się dobrze. Te ostatnie były nadmiernie uczulone na krytykę prasową. Przykładem może być tu szeroko komentowana w łódzkiej prasie sprawa wyzwania na pojedynek dziennikarza i współwydawcy „Głosu Porannego” Eugeniusza Kronmana przez dyrektora ŁOZPN Z. Skibickiego. Przyczyną był artykuł tego pierwszego, w którym poddana została krytyce procedura rozprowadzania biletów prasowych przez ŁOZPN za pośrednictwem zarządu koła związku dziennikarzy sportowych⁸¹. Do „rozlewu krwi” tym razem nie doszło, gdyż pozwany redaktor przeprosił na łamach prasy obrażonego działacza piłkarskiego. W 1934 r. ŁOZPN nie spodobała się krytyka prasowa jego decyzji o unieważnieniu wyniku meczu ŁTSG – Widzew. W odwecie więc związek piłkarski cofnął ważność legitymacji prasowych wydanych dla dziennikarzy „Kurier Łódzkiego” (uprawniały one do bezpłatnego wchodzenia na imprezy sportowe)⁸². Spowodowało to

⁷⁹ Oto składy drużyn: Sędziowie – Edmund Pietsch, Artur Marczewski, Stanisław Piotrowski, Artur Fiedler, Zygmunt Otto, Edmund Grajwoda, Kazimierz Wardęszkiewicz, Edmund Andrzejak, Zygmunt Hanke, Zygmunt Lange, Alfons Rettig; Prasa Sportowa – Stefan Katuszyner, Władysław Kozielski, Kazimierz Rozmysłowicz, Benedykt Stefański, Ludwik Abkin, Mieczysław Altman, Artur Reiter, Roman Rom, Klaudiusz Lityński, por. Paweł Woskowicz i Bolesław Bolechowski. Arbitrem meczu był prezes ŁOZPN Heliodor Konopka. Por.: *Przed spotkaniem Prasa – Kolegium Sędziów*, „Ilustrowana Republika”, 24 X 1931, nr 291, s. 9.

⁸⁰ *Prasa – Kolegium Sędziów 4 : 7 (2 : 6)*, KŁ, 9 XI 1931, nr 307, s. 6.

⁸¹ *Niesłychany skandal sportowy*, GPor., 15 IV 1929, nr 70, s. 6; *Prawda o niesłychanym skandalu sportowym*, KŁ, 2 V 1929, nr 119, s. 7.

⁸² *Bezprawie w Wydziale Gier piłkarstwa łódzkiego*, KŁ, 16 VII 1934, nr 192, s. 5; *W obronie wolności prasy*, KŁ, 1 VIII 1934, nr 208, s. 6.

długotrwały konflikt między oddziałem łódzkim Polskiego Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych a ŁOZPN. Gwoli prawdy zaznaczyć trzeba, iż dziennikarze też czasami nie byli bez winy. Nierzadko zarzucano im tendencyjność w relacjach sportowych, czy wręcz pisanie sprawozdań na zamówienie zainteresowanych klubów.

Pod koniec II RP Związek Dziennikarzy Sportowych liczył w skali kraju 152 członków, z czego 17 przypadało na oddział łódzki. Po śmierci W. Kozielskiego prezesem tego oddziału został red. Kazimierz Rozmysłowicz („Głos Poranny”). W Łodzi dwukrotnie odbywały się ogólnopolskie walne zebrania związku (w 1932 i 1939 r.). Szczególny przebieg miał zjazd odbyty 26 maja 1939 r. Przybrał on charakter manifestacji patriotycznej na rzecz armii polskiej (brał w nim udział m. in. dowódca Okręgu Korpusu w Łodzi gen. Wiktor Thommee). Podobnie jak członkowie syndykatów, również dziennikarze sportowi zadeklarowali uczestnictwo w działaniach dla wzmocnienia siły obronnej państwa (zobowiązania do subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i wykupu obligacji na rzecz FON). W przyjętej rezolucji dziennikarze sportowi zapewniali, iż:

w obecnej chwili dziejowej, wymagającej od całego narodu wzmoczonych wysiłków – nie pozostają za nikim w tyle. Dobrze zrozumiana praca dziennikarza sportowego, polega i zawsze polegała na krzewieniu tężyzny fizycznej i moralnej, na podnoszeniu znaczenia tych cech charakteru i tych sprawności cielesnych, których posiadanie zapewnia sukces zarówno w szrankach walki sportowej, jak i w potrzebie wojennej⁸³.

Deklarowano, że dziennikarze sportowi

będą poczytywać sobie za zaszczyt obowiązek służenia osobistym przykładem tych cnót, gdy wypadnie im przejść od słowa do czynu i zamienić pióro na karabin⁸⁴.

UWAGI KOŃCOWE

Czy cztery omówione powyżej organizacje dziennikarskie były jedynymi istniejącymi w owych latach w Łodzi? Zapewne nie. W kraju działało ich bowiem więcej, przy czym część powstała w rezultacie postępującej specjalizacji w dziennikarstwie⁸⁵. Były to m. in.: Stowarzyszenie Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych, Związek Sprawozdawców Muzycznych, Związek Dziennikarzy i Publicystów Filmowych, Klub Dziennikarzy Radiowych, Związek Zawodowy Dziennikarzy i Publicystów Zatrudnionych w Prasie

⁸³ *Zjazd Dziennikarzy Sportowych RP*, KŁ, 27 V 1939, nr 145, s. 7.

⁸⁴ *Ibidem*.

⁸⁵ D. Nałęcz, *op. cit.*, s. 174.

Periodycznej RP; wyłącznie w Warszawie działały Kluby Sprawozdawców Parlamentarnych, Sądowych, Samorządowych, a nawet Kluby Sprawozdawców Lotniczych i Wojskowych⁸⁶. Istniał też Verband der deutschen Redakteure in Polen⁸⁷. Najprawdopodobniej nie należeli do niego dziennikarze prasy niemieckiej z Łodzi.

Jak już wspominałem, brak jest bliższych danych o udziale łodzian w pracach wymienionych wyżej organizacji. Odnotujmy jedynie, iż w procesie konsolidacji środowiska dziennikarzy zajmujących się problematyką ekonomiczną brał udział ówczesny redaktor „Republiki” Leszek Kirkien. We wrześniu 1925 r. odbył się pierwszy ogólnopolski zjazd dziennikarzy-ekonomistów w trakcie V Targów Wschodnich we Lwowie⁸⁸. W konsekwencji przyjętych wtedy rezolucji i nawiązanych kontaktów, w dwa lata później powstało Stowarzyszenie Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych. Jego wiceprezesem został L. Kirkien⁸⁹. U schyłku lat dwudziestych dziennikarz ten opuścił jednak Łódź. Ze stowarzyszeniem dziennikarzy-ekonomistów związany był też red. Mieczysław Kołtoński z „Głosu Porannego”, który w maju 1934 r. na kolejnym zjeździe organizacji został wybrany korespondentem prowincjonalnym w Łodzi⁹⁰.

Wrzesień 1939 r. zamyka dzieje pierwszych organizacji dziennikarskich w Łodzi. W okresie II wojny światowej dziennikarstwo łódzkie poniosło olbrzymie straty, sięgające 50–60% (odsetek ten obejmuje osoby, które zginęły podczas kampanii wrześniowej i w związku z działalnością w konspiracji, jak też zmarłe bądź zamordowane w innych okolicznościach)⁹¹. Po wojnie prasa funkcjonowała w odmiennych warunkach społeczno-politycznych i organizacyjno-prawnych. Jesienią 1944 r. w Lublinie powołano do życia Związek Zawodowy Dziennikarzy RP, nawiązujący do tradycji przedwojennych⁹². Początkowo cieszył się on względną swobodą, lecz od 1947 r. stopniowo stawał się (dotyczy to również jego kontynuatorów) elementem systemu „socjalistycznej organizacji społeczeństwa”. Dopiero transformacja ustrojowa po 1989 r. stworzyła warunki do nieskrępowanego, autentycznego kształtowania się organizacyjnych więzi w środowisku dziennikarskim.

⁸⁶ Por.: *ibidem*, s. 175 i n.

⁸⁷ A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 349.

⁸⁸ *Ze zjazdu dziennikarzy-ekonomistów we Lwowie*, „Przegląd Graficzny i Papierniczy”, 26 IX 1925, nr 39, s. 352.

⁸⁹ „Republika” na Targach Wschodnich, „Republika”, 4 IX 1927, nr 242, s. 5.

⁹⁰ *Walne zebranie dziennikarzy i publicystów gospodarczych*, GPor., 29 V 1934, nr 145, s. 7.

⁹¹ Por.: L. Olejnik, *Łódzkie środowisko dziennikarskie w latach 1945–1949*, „Rocznik Łódzki” 1987, t. 37, s. 228–231.

⁹² W składzie Komisji organizacyjnej „lubelskiego” związku dziennikarzy było dwóch przedwojennych dziennikarzy łódzkich: Jan Urban (Urbach) i Jan Wojtyński. Por.: *W sprawie wskrzeszenia Związku Dziennikarzy RP*, „Gazeta Lubelska”, 13 X 1944, nr 65, s. 1.

W procesie tym dostrzec też można zainteresowanie i chęć nawiązania do tradycji działalności związków dziennikarskich przed wybuchem II wojny światowej.

Leszek Olejnik

THE JOURNALIST'S ORGANIZATIONS IN ŁÓDŹ (1916–1939)

The first organization of journalists in Poland – the Association of the Mutual Help of the Polish Journalists – was created in Lwów in 1893. It was followed by the similar organizations in the other towns later. Still it was in Łódź not earlier but in August 1916 where the Association of the Polish Writers and Journalists was created and maintained its activity till 1919. The association of a similar character of mutual help was organized as well among the Jewish journalists in 1918 and was named the Association of the Jewish Writers and Journalists.

The first full professional organization of the press editorial staff in Łódź was the Syndicate of the Polish Journalists, which came into being in April 1921. Its cofounder and the first president was editor Lucjan Dąbrowski. This organization has displayed its activity since 1924, when it became a part of the all-Polish journalist association. Since 1927 the journalists from the Jewish and German press in Łódź were also associated in that organization, which changed a name and then was called the Syndicate of the Journalists of Łódź (SDŁ). For many years (since 1924 till 1939) its president was editor Czesław Gumowski. The Syndicate dealt not only with the material and moral interests of its members. It also participated in the nation-wide actions, and spread wide cultural and entertainment activity as well (among the others the so called Press Reduts [Reduty Prasy] was organized – it was a kind of the public press fetes). In Łódź in the years of the Second Republic of Poland (1918–1939) existed as well: the Union of the Sport Journalists of Republic of Poland and the Association of the Polish Journalists and Publicists of Economy.